

HI-FI

Cabasse Abyss

TEST Marcin Gałuszka | 22.02.2023



Ciekawa forma, atrakcyjny interfejs i muzykalne brzmienie wzmacniacza Abyss rzucają nowe światło na możliwości marki Cabasse.

Abyss, którego nazwa nawiązuje do strategicznej planszówki o podwodnym świecie, zajmuje szczególne miejsce w aktualnej ofercie Cabasse jako jedyne tego typu urządzenie – producent nazywa je "stereofonicznym wzmacniaczem bezprzewodowym". Wraz z monitorami aktywnymi Rialto, strumieniowiec stanowi trzon nowej serii Classic Connected, która nie doczekała się jeszcze miejsca w oficjalnym katalogu (najwyraźniej Cabasse nie zdążyło go

zaktualizować). Oba produkty są więc "świeżakami", ale korzystają z osiągnięć znanej serii The Pearl (konkretnie z modelu Pelegrina) – znaku rozpoznawczego francuskiej marki.

Budowa

Abyss nie jest pierwszym w ogóle wzmacniaczem sieciowym Cabasse. Fani marki powinni pamiętać adresowany do miłośników streamingu zestaw składający się ze Stream Ampa 100 oraz głośników Surf. Nic dziwnego, że mając już pewne doświadczenie w tej materii i dysponując nowym rozwiązaniem w postaci atrakcyjnego panelu dotykowego (zob. dalej), Francuzi postanowili udoskonalić swoją konstrukcję.



[Przłącz się do facebookowej grupy Najlepsze Audio | Hi-Fi Class. Nieważne czy jesteś doświadczonym melomanem/audiofilem, czy początkującym miłośnikiem dobrego dźwięku. Zakres poruszanych tematów jest olbrzymi, a dyskusje trwają 24 godziny na dobę, więc każdy powinien znaleźć coś interesującego dla siebie.](#)

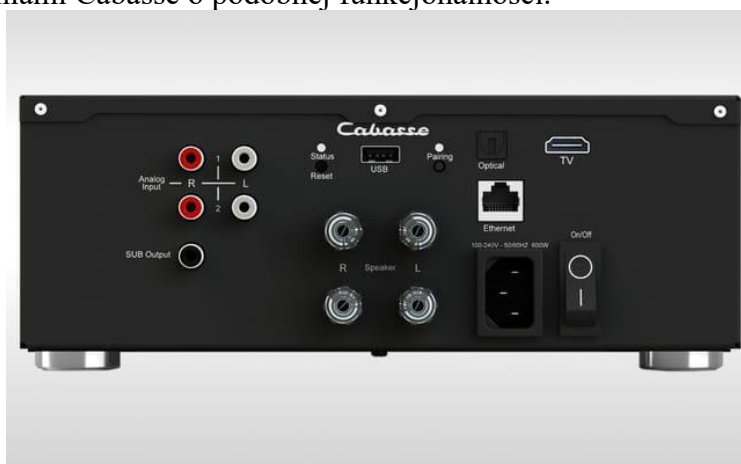
Nowy wzmacniacz wyróżnia się zarówno zgrabną aluminiową obudową w kolorze czarnym (poprzedni streamer był z tworzywa), jak i ciekawym interfejsem, który współdzieli z monitorami Rialto – okrągły kolorowy, dotykowy ekran LCD (wyświetla okładki odtwarzanych płyt, pozwala zmieniać źródła lub dodawać i modyfikować ulubione stacje radiowe czy serwisy streamingowe) zamknięto w obrotowym pierścieniu, za którego pomocą można regulować głośność. Mimo że jest dominującym elementem czołówki, delikatnie wyoblona ścianka przednia wygląda minimalistycznie – jej dopełnienie stanowią srebrne logo, włącznik i słuchawkowy minijack.

Abyss idealnie wpisuje się w schemat brzmienia, jaki wypracowała marka Cabasse.

Tył wygląda skromnie, ale zawiera wszystkie niezbędne elementy. Obok centralnie umieszczonych pojedynczych wyjść głośnikowych znalazły się gniazdo zasilania, główny włącznik, wejścia cyfrowe TV (HDMI) i optyczne, Ethernet oraz USB-A (5V/1A), a także dwa wejścia analogowe RCA i wyjście dla subwoofera. Całości dopełniają dwa przyciski: Pairing (do połączenia Bluetooth) i schowany głębiej Reset oraz towarzyszące im diody LED (parowania i statusu połączenia).



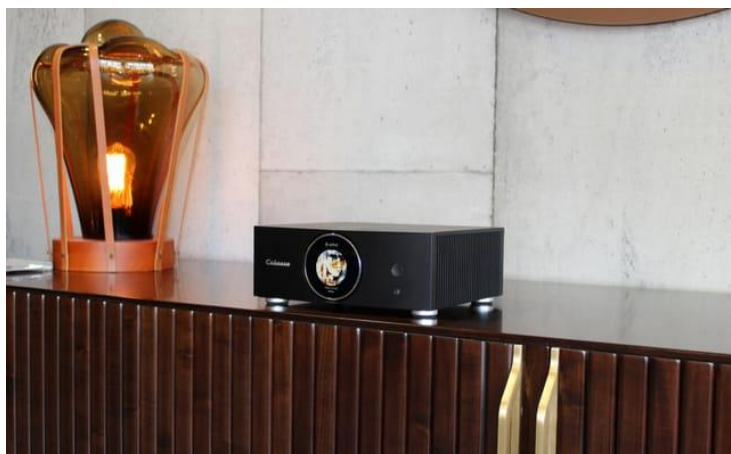
Abyss korzysta z technologii mogących uchodzić za wizytówkę firmy, przede wszystkim z rozwiązania o nazwie Digital Enhancement of Acoustical Performances (DEAP), które bazując na gotowych profilach akustycznych zestawów głośnikowych (niestety tylko marki Cabasse – w bazie znajduje się kilkanaście modeli, np. Minorca MC40, Murano czy Jawa MC40), dba o zapewnienie synergii pomiędzy wzmacniaczem a kolumnami. Z kolei Dynamic Fidelity Enhancer (DFE) opiera się na algorytmach, które maksymalizują moc wysyланą do każdego głośnika w czasie rzeczywistym, uwzględniając poziom odsłuchu, widmo sygnału i dynamikę muzyki. I wreszcie Abyss może stać się częścią systemu multiroom, współpracując z innymi urządzeniami Cabasse o podobnej funkcjonalności.



Jak tym wszystkim sterować? Oczywiście za pomocą aplikacji Cabasse StreamCONTROL, która uwzględnia także szereg innych ustawień, w tym latencję dla wejść cyfrowego (optycznego) i analogowych czy aktywację funkcji Voice control (po uprzedniej rejestracji/zalogowaniu się na swoje konto).

Jakość brzmienia

Abyss jak w soczewce skupia zalety i wady (bo przecież urządzenia idealne to mrzonka) wzmacniaczy pracujących w klasie D, przy czym przewaga tych pierwszych nie podlega dyskusji. Dzięki temu to dość niepozornie wyglądające urządzenie jest w stanie zaspokoić oczekiwania jeśli nie wybrednych, to przynajmniej początkujących audiofilów i melomanów.



Pierwsze, co zwraca uwagę, to bas, a konkretnie jego bardzo dobra definicja (jest obszerny, głęboki i nieźle rozciągnięty), zwartość, kontrola i drive. Po drugie, co zresztą łączy się z przetwarzaniem niskich tonów, brzmienie Abyssa niesie naprawdę imponującą dawkę dynamiki. Odsłuchy z realistycznymi poziomami głośności nie wiążą się w tym wypadku ze wzrostem poziomu szumów czy pogorszeniem ekspresji. Czystość tła jest zaskakująca, wzmacniacz przez cały czas zachowuje kamienny spokój – czy to podczas streamingu muzyki w plikach hi-res z dysku sieciowego (Wolfgang Haffner "Silent World"; FLAC 24/44,1) czy też oglądania filmów ("The Last of Us" za pośrednictwem platformy HBO/aplikacji HBO MAX) z wykorzystaniem transmisji Bluetooth – za każdym razem daje o sobie znać starannie przygotowane oprogramowanie i bardzo dobra obróbka DSP.



Bez względu na źródło dźwięku charakteryzuje się również dużą swobodą przestrzenną oraz szczegółowością, której na szczęście nie okupiono natarczywością. Nawet pojawiające się okazjonalnie zbyt dobitne sybilanty nie zmieniają faktu, że całościowo brzmienie Abyssa prezentuje bardzo dobrą równowagę rejestrów. Z włączonym Dynamic Fidelity Enhancer (wartość w zakresie +18 do -18 należy ustalić indywidualnie – będzie zależała zarówno od wielkości pomieszczenia, jak i kolumn głośnikowych, aczkolwiek już pozycja 0, czyli samo włączenie tej funkcji robi różnicę) temperatura dźwięku staje się jednoznacznie ciepła – nawet chłodny skandynawski jazz spod znaku ECM zabrzmiał wtedy bardziej aksamitnie, miękko i kremowo niż zwykle. Jak by na to nie spojrzeć, to wyraźne ciepło i towarzysząca mu pastelowość barw są odstępstwem od neutralności, które wypada odnotować, aczkolwiek z zastrzeżeniem, że jest to także jeden z ważnych (jeśli nie najważniejszy) składników nieprzeciętnie muzycznej prezentacji Abyssa. Po stronie wad (aczkolwiek niedokuczliwych) należy zapisać lekkie przydymienie (z włączonym Dynamic Fidelity Enhancer) bądź

wysuszenie (przy wyłączonym DFE) barw, którego nie sposób zignorować zwłaszcza przy niewielkich poziomach głośności. Efekt ten przestaje mieć większe znaczenie po przekroczeniu mniej więcej połowy skali, więc Abyssa (podobnie jak monitorów Rialto) wypada po prostu słuchać głośno.

Podsumowanie

Jakość niskich tonów tego wzmacniacza stanowi o jego klasie – dosłownie i w przenośni. Do tego dochodzi wszechstronność, funkcjonalność i świetny wygląd, które czynią z Abyssa poważnego gracza w segmencie wzmacniaczy sieciowych klasy średniobudżetowej.

Werdykt: Cabasse Abyss

- *Jakość dźwięku*
- *Jakość / Cena*
- *Wykonanie*
- *Możliwości*

Plusy: Estetyczny wygląd (dotykowy wyświetlacz), funkcjonalność, brzmienie – w zależności od ustawień DFE bardziej muzykalne i gładkie albo neutralne i nieco "suche".

Minusy: Technologia DEAP ogranicza się tylko do firmowych zestawów głośnikowych Cabasse. Przy niskich poziomach głośności brzmienie nie jest do końca angażujące.

Ogółem: Funkcjonalny wzmacniacz sieciowy o nieprzeciętnej funkcjonalności oraz bardzo muzykalnym, pozbawionym taniego efekciarstwa brzmieniu.

Ocena ogólna:

PRODUKT

Cabasse Abyss

RODZAJ

Wzmacniacz sieciowy

CENA

8.190zł

WAGA

3,5kg

WYMIARY (S×W×G)

245×97×220mm

DYSTRYBUCJA

Voice sp. z o.o.

www.voice.com.pl

NAJWAŻNIEJSZE CECHY

- Klasa pracy wzmacniacza: D
- Moc: 2x215W/4Ω, 2x120W/8Ω
- Pasmo przenoszenia: 20Hz–20kHz
- Wejścia: DLNA (RJ45 lub Wi-Fi dual band 2x2 802.11a/b/g/n/ac), Bluetooth 4.2, S/PDIF optyczne, USB 2.0 (5V, 1A), TV (HDMI), 2x analogowe RCA
- Wyjścia: głośnikowe, słuchawkowe 3,5mm, Sub-Out
- Obsługiwane formaty: MP3, AAC, WMA, WAV, AIFF, FLAC, ALAC do 24-bitów/192kHz, DSD 64/128
- Serwisy muzyczne: Qobuz, Deezer, Napster, Spotify Connect, Tidal Connect, vTuner
- Kompatybilny z AirPlay i Asystentem Google
- Technologie: Dynamic Fidelity Enhancer, Digital Enhancement of Acoustical Performances, High Resolution Multi room
- Kolor: czarny satynowy